

1 stycznia – uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi

Uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi to najstarsze maryjne święto. Do liturgii Kościoła wprowadził je jednak dopiero papież Pius XI w roku 1931 na pamiątkę 1500. rocznicy soboru w Efezie (431 r.).

Z Bogurodzicą Dziewicą Maryją wkraczamy w nowy rok. Tajemnica Maryi jako Bożej Rodzicielki jest niejako ukryta w tajemnicy Chrystusa, Słowa Wcielonego i Zbawcy, jednak z tej tajemnicy wyraźnie się wyłania. Dlatego już pierwsi chrześcijanie pragnęli się dowiedzieć czegoś więcej o Tej, która poczęła i porodziła Jednorodzonego Syna Bożego. Jesteśmy wdzięczni św. Łukaszowi, ewangelista, który postanowił „z badać dokładnie wszystko od pierwszych chwil i opisać po kolei” (Łk 1,3) te wydarzenia, „które się dokonały” (Łk 1,1). Zgodnie z tradycją Łukasz uchodził za artystę malarza, który pierwszy namalował portret Najświętszej Dziewicy. Szukano przez wieki tego jakże cennego portretu i niejeden stary wizerunek Maryi nieznanego pochodzenia, w tym ikonę Pani Jasnogórskiej, przypisuje się ochoczo św. Łukaszowi. Nawet jeżeli nie był on malarzem, to opisując tak barwnie Maryję w swojej Ewangelii, a także w Dziejach Apostolskich, pozostawił Kościołowi niezwykle cenny, wciąż żywy i aktualny Jej wizerunek. Przekazał także potomności takie szczegóły i słowa, których nikt nie znał poza Maryją i które mogły pochodzić wyłącznie od Niej. Sam zresztą postarał się wskazać na to podstawowe źródło swych tak ścisłych informacji, akcentując dwukrotnie w swojej Ewangelii, iż „Maryja zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu” (Łk 2,19.51). Ojcowie Kościoła, pogłębiając i uzupełniając

tradycję, wyraźnie uwypuklali fakt narodzin Jezusa z Maryi i Jej niezgłębioną wręcz tajemnicę jako Matki Boga, co zostało entuzjastycznie orzeczone na Soborze Efeskim w roku 431.

Wyśmienicie ujął i spuentował wielowiekową wiarę i naukę Kościoła o Bożej Rodzicielce Sobór Watykański II, który w Konstytucji dogmatycznej o Kościele zamieścił słowa: „Tak, to Maryja, córka Adama, zgadzając się na słowo Boże, stała się Matką Jezusa, a przyjmując zbawczą wolę Bożą całym sercem, nie powstrzymana żadnym grzechem, całkowicie poświęciła samą siebie, jako służebnicę Pańską, osobie i dziełu Syna swego, pod Jego zwierzchnictwem i wespół z Nim z łaski Boga wszechmogącego służąc tajemnicy odkupienia” (KK 56). W momencie narodzenia Boża Rodzicielka w rozradowaniu ukazuje pasterzom i magom Syna swego pierworodnego, który nie naruszył Jej dziewiczej czystości, lecz ją uświęcił (por. KK 57).

Szczęśliwie uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki łączy się z pierwszym dniem nowego roku, tym razem jest to rok Pański 2018. Ukazując w tym dniu nowo narodzonego Zbawiciela świata, w pierwszym dniu nowego roku Matka Boga-człowieka i Matka Kościoła ukazuje nam swojego Syna i zachęca nie tylko do rozważenia wszystkich „Jego spraw”, lecz także uczy, w jaki sposób te sprawy mają się stać naszymi. Mają się one koncentrować wokół treści zawartych w nauczaniu Kościoła, które powinniśmy w tym roku rozważać i zgłębiać w mocy Ducha Świętego.

Nie jest wreszcie dziełem przypadku, że pierwszy dzień roku to Świątowy Dzień Pokoju, w którym papież na pierwszym miejscu stawia godność człowieka i jego wolność, aby wszystkie ludy i narody pozostawały w służbie każdego człowieka, nie dyskryminując nikogo, i zwracając się ku wspólnemu dobru. Módlmy się o ten pokój wraz z Maryją, będącą naszą nadzieją na lepsze jutro, które zaczynamy od nowa z Jezusem. On, za cenę swego odejścia do Ojca, zgodnie z obietnicą posłał nam Ducha Świętego, abyśmy się stali dziećmi Bożymi i byli nimi rzeczywiście.

2 lutego – święto Ofiarowania Pańskiego

Święto upamiętniające ofiarowanie Jezusa Chrystusa w świątyni jerozolimskiej, dawniej nazywane Oczyszczeniem Najświętszej Maryi Panny.

Nasz polski malarz Piotr Stachiewicz na obrazie zatytułowanym „Matka Boża Gromniczna” przedstawił czułą opiekę Maryi nad zagubionymi i zasypnymi niemal po dachy dawnymi wioskami polskimi. Między opłotkami uśpionej wsi w zimowej szacie idzie w zwiewnej szacie Matka Boża. Ubrana jest swojsko, prosto. Na głowę i plecy ma narzuconą chustę, gromnicę w rękę; odgania biegnące po śniegu w stronę ludzkich zagród wilki.

Liturgia dzisiejszej niedzieli, przypadającej w święto Ofiarowania Pańskiego, zwanego świętem Matki Bożej Gromnicznej, prowadzi nas do świątyni jerozolimskiej. Czterdziestego dnia od urodzenia Dzieciątka Jezus Maryja z Józefem zdążają do domu Bożego, aby – zgodnie z przepisem Prawa – pierwородnego ofiarować Panu. Kiedy głębiej poznamy tajemnicę tej drogi, zauważymy wiele bardzo ważnych treści, niezbędnych nam w codziennym życiu. Otóż w owym dniu mają miejsce jakby dwa ofiarowania. Pierwsze z nich uświadamia nam, że Chrystus od swojego niemowlęstwa zmierza ku temu, by ofiarować się za nasze siostry i naszych braci, za każdego z nas. To swoiste pielgrzymowanie nadaje sens całemu posłannictwu Boskiego Syna, którego celem jest Golgota, na której dokona się zbawienie człowieka i świata.

Po drugie, w ofiarowaniu Dzieciątka Jezus w świątyni współdziała Matka Najświętsza. Ona – w towarzystwie św. Józefa – bierze swoje pierwородne Dziecię płci męskiej i ofiaruje je Bogu, mając świadomość, że to oczekiwany przez tysiące lat Mesjasz. Z pewnością Ojciec niebieski łaskawie spojrział na to nowe życie i pragnął uczynić je szczęśliwym. Jednakże ofiarowanie w świątyni jest równocześnie zapowiedzią tego, co stanie się ponad trzydzieści lat później. W tę tajemnicę wprowadzają słowa starca Symeona: „Oto Ten przeznaczony jest na upadek i na powstanie wielu..., a serce Twoje przeniknie miecz boleści”. Ten dramatyczny finał stanie się jednak początkiem nowego życia, zgodnie ze słowami: „Moje oczy ujrzały Twoje zbawienie, któreś przygotował wobec wszystkich narodów – Światło na oświecenie pogan”. A więc Dziecię, które jest ofiarowane, to blask Bożej Światłości, która niesie dobroć, miłość i zbawienie.

Biorąc dzisiaj do ręki zapaloną gromnicę, wyrażamy więc naszą nadzieję na życie wieczne i bardziej niż kiedykolwiek upodabniamy się do Syna Bożego, który jest „Światłością ze światłości”, ukazującą ostateczny cel naszego życia. Światłość ta najwyraźniej przeblyskuje w oczach chorych i konających

oraz wyraża się w pragnieniu szczęścia zbłąkanych i trwających w beznadziei, a także w oczekiwaniu tych, którzy – trwając w bólu duszy i w ciemnej nocy wiary – wciąż tęsknią za bliskością Boga.

Śp. ksiądz profesor Włodzimierz Sedlak, wielki uczoney i duszpasterz, w książce pt. „Boży kram” zapisał słowa: „Wiele światel przeminęło z echem, zapadło w niepamięć, skończył się romantyzm, nie ma już wilków ani zapadłych chłopskich chat zawalonych śniegiem po strzechę, rzadko dostrzega się gromnice w oknach i przy łożu chorego. Wszystko znormalizowane jak maszyna, papier i kalka, wszystko zaprogramowane w komputerze. Zaczynamy myśleć już nie własnym mózgiem. Oto mamy – jak mamy! Trochę dusza się staje podobna do pudełka na tranzystorek, na dyktafon. Człowiek mimo woli – standardowy, a jego modlitwa – jeżeli w ogóle się modli – znormalizowana” (s. 30).

Dzisiejsze święto nakazuje nam zatroszczyć się o wizerunek Boga, zniekształcony w obliczu i w sercu tak wielu braci i siostr, którzy nie widzą już światła Chrystusa, bo zniweczono ich nadzieję, bo brak im najbardziej podstawowych warunków godnego życia, bo są rozczarowani i zaślepieni panoszącą się przemocą, bo czują się upokorzeni przez tych, dla których kultura narodowa i katolicka jest niczym. Niech więc Dziecię Jezus, ofiarowane dzisiaj w świątyni, sprawi, abyśmy odkryli potrzeby własne i bliźnich, i ujrzeli w świetle wiary blask Bożego piękna.

25 marca – uroczystość Zwiastowania Pańskiego

W uroczystość Zwiastowania Pańskiego czcimy objawienie się Maryi archanioła Gabriela i w pełni skuteczną jego zapowiedź narodzenia Jezusa Chrystusa. Tak więc, mimo że jest to święto Pańskie, główną rolę odgrywa w nim Maryja, która zachowała i wytrwale ponawiała pełną gotowość do współpracy w swoim „fiat”, które świadomie wypowiedziała podczas zwiastowania.

Ogromny przywilej i wyjątkowe posłannictwo, które już podczas poczęcia otrzymała jako Matka Syna Bożego, nigdy nie zmieniły Jej postawy, pokornej uległości wobec Bożego zamysłu. Spośród różnych jego aspektów dobrowolnie przyjęła na siebie związany z macierzyństwem trud wychowania dziecka, dowodząc z całym przekonaniem, że matka nie tylko wydaje je na świat, ale zajmuje się kształtowaniem i rozwijaniem jego osobowości.

Warto dostrzec, że także wiara Maryi nie ograniczała się wyłącznie do wewnętrznej, duchowej decyzji. Ona wyrażała się w konkretnej, życiowej postawie, będącej konsekwencją przyjęcia słowa Bożego. Aby głębiej to zrozumieć, trzeba nam każdego dnia odnosić się do zwiastowania anielskiego wobec Maryi. Kiedy na zapowiedź, że porodzi Syna, nie znając męża, Maryja – w mocy Ducha Świętego – odpowiedziała posłuszeństwem wiary, była pewna, że dla Boga nie ma nic niemożliwego. Wypowiadając słowa: „Oto ja, służebnica Pańska, niech mi się stanie według twego słowa” (Łk 1,37-38), nie tylko stała się Matką Jezusa, ale przyjęła całym sercem Bożą wolę zbawienia, oddając się całkowicie osobie i dziełu swego Syna, aby służyć tajemnicy Odkupienia.

Maryja zostaje więc wprowadzona w tajemnicę Chrystusa przez zwiastowanie anielskie, które jako objawienie tajemnicy Wcielenia jest jednocześnie objawieniem Bożego macierzyństwa i świętości Maryi. Wybór przez Maryję życia dziewiczego jest równoznaczny z całkowitym oddaniem się Bogu. W opowiadaniach ewangelicznych uznaje się „dziewicze poczęcie za dzieło Boże, przekraczające wszelkie rozumienie i wszelkie ludzkie możliwości: »Z Ducha Świętego jest to, co się w Niej poczęło« (Mt 1,20) – mówi anioł do Józefa o Maryi, jego Małżonce. Kościół widzi w tym wypełnienie Bożej obietnicy danej przez proroka Izajasza: »Oto Dziewica pocznie i porodzi Syna« (Iz 7,14; Mt 1,23)”.

W dziejach zbawienia docenia się pełną szacunku i miłości wzorcową dla każdego chrześcijanina zgodę umiłowanego ucznia Chrystusa, jakim był św. Jan, apostoł i ewangelista, na to, „żeby nie tylko przyjąć Maryję w swoim domu, lecz przede wszystkim przeżywać swą drogę duchową w zjednoczeniu z Maryją”. Nawiązując do tej ewangelicznej drogi do zbawienia, św. Jan Paweł II dostrzega w niej analogię do sceny Zwiastowania: „Zwiastowanie wyznacza początek, krzyż jest wypełnieniem. W chwili zwiastowania Syn Boży przyjął ludzką naturę w łonie Maryi, u stóp krzyża, w osobie Jana, Maryja przyjmuje do swego serca całą ludzkość. Od pierwszej chwili wcielenia jest Matką Bożą, a w ostatnich chwilach życia Jej Syna staje się Matką wszystkich ludzi”. Za taki wzór tajemnicy zwiastowania jesteśmy dzisiaj wdzięczni Maryi, z której jednorodzony Syn Ojca Przedwiecznego przyjął ciało za sprawą Ducha Świętego i stał się człowiekiem.